

dr hab. Zbigniew Osiński

UMCS w Lublinie

Otwarte zasoby edukacyjne w języku polskim – idea i praktyka.

Otwarte zasoby edukacyjne najczęściej definiuje się jako materiały, które są powszechnie i publicznie dostępne w Internecie, opublikowane zostały wraz z prawem do dalszego ich wykorzystywania (stosowanie tzw. wolnych licencji), dostęp do nich nie jest limitowany lub kontrolowany, a rozwijane są w sposób otwarty, z możliwością udziału beneficjentów (uczących się) w procesie redakcyjnym. Mogą to być zarówno podręczniki, jak i kursy, programy i scenariusze zajęć oraz wszelkiego rodzaju pomoce dydaktyczne w wersji elektronicznej¹. Wokół tej idei powstał nieformalny ruch, którego cele zostały sprecyzowane w Kapsztadzkiej Deklaracji Otwartej Edukacji podpisanej we wrześniu 2007 r.². Zaapelowano do nauczycieli i uczniów, by przyłączyli się do tworzenia, wykorzystywania, dostosowywania do swoich potrzeb oraz ulepszania otwartych zasobów edukacyjnych oraz do stosowania praktyk edukacyjnych opartych na współpracy, odkrywaniu i tworzeniu wiedzy. Wezwano nauczycieli, autorów, wydawców i instytucje oświatowe, by rozpowszechniali swoje materiały w sposób otwarty, czyli na licencjach ułatwiających każdemu wykorzystanie, opracowanie, tłumaczenie, doskonalenie i rozpowszechnianie. Z kolei organy władzy oraz dyrekcje szkół i uniwersytetów wezwano do nadania otwartej edukacji najwyższego priorytetu oraz przyjęcia założenia, że zasoby edukacyjne finansowane ze środków publicznych powinny być otwartymi zasobami edukacyjnymi. Inicjatywę tę wsparła Rada Europejska, która w rekomendacji nr 1836 z 2008 roku zaleciła stosowanie otwartych zasobów edukacyjnych oraz e-kształcenia jako metody zwalczania cyfrowego wykluczenia i wyrównywania szans edukacyjnych w XXI wieku³. Dokumentem, który ma wskazać rządowi kierunki takiej polityki edukacyjnej jest Deklaracja Paryska⁴ przyjęta podczas Światowego Kongresu Otwartych Zasobów Edukacyjnych UNESCO, który odbył się w Paryżu, w dniach 20-22 czerwca 2012 r. Głównym postulatem uczyniono przyjęcie przez rządy krajowe strategii wspierania i rozwijania otwartych zasobów edukacyjnych, których tworzenie powinno być finansowane z pieniędzy publicznych.

W Polsce opublikowano już pierwsze raporty i prace naukowe, w których podkreśla się przydatność OZE dla edukacji, ale nie tradycyjnej, lecz takiej, która odpowiada na wyzwania społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy, opartej na

¹ Definicja opracowana na podstawie zawartości serwisu Koalicja Otwartej Edukacji - <http://koed.org.pl/> [wszystkie adresy internetowe aktywne w sierpniu 2012 r.].

² Tekst deklaracji dostępny na stronie - <http://www.capetowndeclaration.org/translations/polish-translation>.

³ Tekst rekomendacji - <http://assembly.coe.int/Main.asp?link=/Documents/AdoptedText/ta08/EREC1836.htm>.

⁴ Tekst - http://www.unesco.org/new/fileadmin/MULTIMEDIA/HQ/CI/CI/pdf/Events/Paris%20OER%20Declaration_01.pdf.

aktywności poznawczej ucznia i korzystaniu z internetowych zasobów informacji i wiedzy⁵. Ukazują się materiały poradnikowe dla nauczycieli wyjaśniające istotę i przydatność OZE jako elementu e-kształcenia i cyfrowej szkoły⁶.

W związku z tym, że idea otwartości w dostępie do materiałów edukacyjnych z jednej strony może przyczynić się do cyfrowej rewolucji w oświacie, a z drugiej wywołuje jednak wiele kontrowersji, autor postanowił zbadać jakie argumenty padają w dyskusjach na temat otwartych zasobów edukacyjnych w Polsce oraz jaka jest w tym aspekcie praktyka, czyli na jakie zasoby w języku polskim może obecnie liczyć polski uczeń i nauczyciel. W tym celu przeprowadzona została analiza publikacji dostępnych w Sieci oraz przeszukano internetowe zasoby o charakterze edukacyjnym w poszukiwaniu tych, odpowiadających przynajmniej częściowo definicji OZE i przydatnych w procesie kształcenia ze względu na merytoryczną poprawność. Badanie zasobów edukacyjnych przeprowadzono też pod kątem ustalenia, jaka jest dostępność do tych zasobów dla użytkownika Internetu posiadającego podstawowe kompetencje wyszukiwawcze (wykorzystywanie wyszukiwarki Google).

Stworzenie otwartych zasobów edukacyjnych jest jednym z komponentów projektu Cyfrowa Szkoła⁷ realizowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Działanie takie opiera się na założeniu, że jednym z podstawowych zadań współczesnej szkoły jest rozwijanie kompetencji uczniów przydatnych do życia w społeczeństwie informacyjnym. Dlatego też praca ucznia powinna w jak największym stopniu opierać się na e-kształceniu i na zasobach sieciowych, w tym e-podręcznikach. Pomysł cyfrowej szkoły wydaje się odpowiadać na wyzwania społeczeństwa informacyjnego oraz zdaje się wpisywać w postulaty współczesnych teorii pedagogicznych - przede wszystkim konstrukttywizmu⁸

⁵ Witold Kołodziejczyk, Marcin Polsk, *Jak będzie zmieniać się edukacja? Wyzwania dla polskiej szkoły i ucznia*, Instytut Obywatelski, Warszawa 2011, http://www.instytutobywatelski.pl/wp-content/uploads/2011/11/edukacja_kolodziejczyk-polak_internet.pdf; *Komputer w edukacji*, red. J. Morbitzer, Wyd. UP, Kraków 2009; Justyna Osiecka-Chojnacka, *E-szkoła*, [w] *Studia Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. Społeczeństwo Informacyjne*, Warszawa 2009, http://eregion.wzp.pl/var/cms_files/obszary_wykresy/si/2011/spoleczenstwo_informacyjne_Biuro_Analiz_Sejmowych.pdf; *Szkoła w dobie Internetu*, red. A. Nowak, K. Winkowska-Nowak, L. Rygielska, PWN, Warszawa 2009; *Wdrożenie i promocja otwartego dostępu do treści naukowych i edukacyjnych – praktyki światowe z specyfika polska*, Warszawa 2011, http://www.pte.pl/pliki/pdf/OA_ICM_Wdrozenie_i_promocja_otwartego_dostepu_do_tresci_naukowych.pdf.

⁶ Colin Rose, Jak cyfrowa szkoła może poprawić nauczanie i uczenie się? – materiał dostępny poprzez serwis Edukacja, Internet, Dialog - <http://www.eid.edu.pl>; elektroniczne czasopisma: *Awangarda w Edukacji* – dostęp ze strony Instytutu Nowoczesnej Edukacji - <http://ine.com.pl/pl/> i *Trendy* - <http://www.trendy.ore.edu.pl/> oraz portale: EduNews – <http://www.edunews.pl/> i Enauczanie - <http://www.enauczanie.com>.

⁷ Strona projektu - <http://www.cyfrowaszkola.men.gov.pl/> oraz <http://abc-cyfrowaszkola.pl/>.

⁸ Konstrukttywizm jest teorią pedagogiczną opartą na niestandardowym postrzeganiu procesu powstawania wiedzy w ludzkim umyśle. Przedstawiciele tego nurtu (Jerome Bruner, William H. Kilpatrick, John Dewey, Jean Piaget, Aleksey N. Leontiew i Lew S. Wygotski) twierdzą, że ludzie uczą się nie tyle poprzez zapamiętywanie gotowych syntez, ile poprzez interakcję z otoczeniem. Aktywnie konstruują własną wiedzę, wykorzystując wiedzę już posiadaną i bodźce docierające do zmysłów. Efekty poznania zależą nie tylko od poziomu dojrzałości i bezpośrednich oddziaływań systemu oświaty, lecz przede wszystkim od aktywności poznającego. Bowiernie to on sam buduje struktury własnej wiedzy z dostępnych informacji. Postuluje się wobec tego, aby uczniowie byli aktywni i twórcy, gdyż próba biernego przyswajania wiedzy dostarczonej przez nauczyciela i podręcznik nie przyniesie zadowalających efektów. Wiedzę traktuje się nie tylko jako zbiór danych, reguł, zasad i teorii, ale także jako zdolność wykorzystywania informacji w racjonalny sposób oraz umiejętność interpretacji zdarzeń i zjawisk. Środowisko uczenia się tworzy wszystko to, co uczestniczy w konstruowaniu nowej wiedzy o świecie, to wiedza uprzednia, styl poznawczy uczącego się, a także relacje między uczącym się a przedmiotem poznania. Nadawanie znaczenia nadchodzącym bodźcom odbywa się w kontekście już posiadanej wiedzy i doświadczeń. Konstruowanie wiedzy wymaga interpretacji, reorganizacji, transformacji oraz uogólniania nadchodzących informacji. Procesy te najczęściej występują w uczeniu się naturalnym – w nabywaniu wiedzy potocznej, a także w trakcie korzystania z Internetu.

i konektywizmu⁹, koncepcji nadszających za potrzebami współczesnego społeczeństwa oraz możliwościami stwarzanymi przez Sieć. Zgodnie z założeniami projektu uczniom zostaną udostępnione nieodpłatnie, na licencji Creative Commons, multimedialne zasoby obejmujące zarówno teksty, jak i materiały filmowe oraz pliki graficzne i muzyczne. Harmonogram zakłada, że w ciągu trzech lat powstanie co najmniej 18 podręczników do 14 przedmiotów oraz około 2500 uzupełniających je zasobów edukacyjnych.

Przeciwko takiemu rozwiązaniu zaprotestowali wydawcy tradycyjnych podręczników. Na ich wniosek dwa największe międzynarodowe stowarzyszenia wydawców - International Publisher Association (Międzynarodowe Stowarzyszenie Wydawców) oraz Federation of European Publishers (Federacja Wydawców Europejskich) skierowały do Komisji Europejskiej listy otwarte, w których zarzuciły rządowi wdrożenie projektu cyfryzacji treści edukacyjnych w sposób, który zagraża całej branży wydawniczej w kraju. Plan rządu uderza bowiem w rynek wydawniczy wart dziś ok. 1 mld zł (obroty ok. 20 wydawców podręczników). Przetarg przewiduje jednorazowe honorarium dla autorów i wydawców oraz przyjęcie modelu jednego podręcznika do każdego przedmiotu. Skutkiem tego, jak twierdzą wydawcy, byłoby przyznanie monopolu jednemu dostawcy treści, a tym samym zaniechanie dotychczasowej konkurencyjności na rynku szkolnych podręczników. Wolne zasoby – jak uważa Piotr Marciszek z wydawnictwa Stentor - miałyby wyeliminować cenionych autorów i materiały objęte prawem autorskim¹⁰. Wydawcy powołali się na przykład Norwegii, która wprowadziła monopol państwa w dostarczanie szkołom e-podręczników. Prywatni wydawcy zostali zdegradowani do dostawców treści rządowemu monopolistom. Mimo tego, że uczniowie dostają zasoby edukacyjne za darmo, w szkołach panuje niezadowolenie. Nauczyciele twierdzą, że odebrano im wolność w dobieraniu materiałów lekcyjnych.

Konstruktywizm proponuje oparcie kształcenia na eksperymentowaniu, poszukiwaniach opartych na pomysłach uczniów, stawianiu atrakcyjnych dla nich problemów oraz tworzeniu uczniowskich modeli i hipotez. Zaleca zajmowanie się zagadnieniami związanymi z codziennym życiem młodych ludzi, traktowanymi holistycznie, z uwzględnieniem wstępnego zasobu ich wiedzy i doświadczeń. Rolą nauczyciela powinno być stwarzanie uczniom możliwości podejmowania działań poznawczych, a nie dostarczanie gotowych syntez. Środowisko Internetu doskonale nadaje się dla tak rozumianego procesu edukacji. Szczególnie interesujący wydaje się być nurt konstruktywizmu zwany konstrukcjonizmem, którego twórcą jest Seymour Papert. Twierdzi on, że uczniowie uczą się szczególnie skutecznie wtedy, gdy są aktywnie zaangażowani w konstruowanie różnego rodzaju artefaktów – robotów, poematów, stron WWW, programów komputerowych lub cokolwiek innego, czym można się podzielić z innymi i co może być przedmiotem wspólnej analizy i refleksji. Szczególnie efektywne edukacyjnie są takie sytuacje, gdy uczniowie oprócz działania, mają okazję do krytycznego rozmawiania o tym co robią.

⁹ Konektywizm jest najnowszą teorią uczenia się, specyficzną dla epoki cyfrowych zasobów informacji i wiedzy. Jej twórcami są kanadyjscy uczeni, George Siemens i Stephen Downes. Podstawą konektywizmu jest stwierdzenie faktu istotnego oddziaływania technologii informacyjnej i komunikacyjnej na nasze życie, na sposób komunikowania się, a także na to, jak się uczymy. Podstawą tej teorii jest dostrzeżenie istnienia swoistej sieci z jej różnymi węzłami (węzeł oznacza tu coś więcej niż zasób, źródło) i połączeniami jako centralnej metafory procesu uczenia się. Węzłem może być wszystko, z czym połączymy się poprzez Internet: biblioteka, informacja, dane, filmy, obrazy, itp. Uczenie się jest procesem tworzenia połączeń pomiędzy różnymi węzłami. G. Siemens i S. Downes twierdzą, że nie wszystko musimy mieć w głowie. Wiedza, którą posiadamy wcale nie musi być w nas, może znajdować się w zasobach poza nami (np. w internetowych bazach danych) i to dopiero połączenie się z tymi zasobami czy bazami uruchamia proces uczenia się. Sama czynność łączenia się staje się ważniejsza niż to, co aktualnie wiemy. Teoria konektywizmu zakłada, że decyzje podejmujemy na podstawie określonego zasobu informacji, ale ten nieustannie zmienia się. Ciągłe dołączają do niego nowe informacje. Kluczową kompetencją staje się więc rozróżnianie, co jest istotne, a co nie jest. Równie ważne jest uświadomienie sobie, w którym momencie nowa informacja zmienia w sposób istotny fundament, na którym przed chwilą podjęliśmy określoną decyzję. Inaczej mówiąc „wiedzieć jak” czy „wiedzieć co” zostaje zastąpione przez „wiedzieć gdzie”, ponieważ to jest klucz prowadzący do poszukiwanego zasobu informacji. W tej koncepcji nauczać oznacza proponować model i doświadczenia, zaś uczyć się – praktykę i refleksję

¹⁰ Aleksandra Pezda, Bojkot e-podręczników, http://wyborcza.pl/1,75478,11874797,Bojkot_e_podrecznikow.html.

Uczniowie zaś deklarują, że chcą mieć większy wybór treści, z których korzystają. Natomiast fakt, że norweskie szkoły dostają od rządu za darmo materiały edukacyjne tworzy problem biznesowy, bo na rynku nie może powstać konkurencja.

Detlef Eckert z Komisji Europejskiej odpowiedział wydawcom, że Komisja wzywa państwa członkowskie UE do wprowadzenia e-nauczania do głównego nurtu polityk krajowych w celu modernizacji edukacji, włączając w to programy nauczania, ewaluację wyników, a także rozwój zawodowy nauczycieli. Powodem tego jest uznanie faktu, że e-nauczanie musi zająć znaczące miejsce w praktyce kształcenia w każdym systemie edukacji, który aspiruje do tego, aby nadążać za zmianami społecznymi i gospodarczymi. Poszczególne państwa powinny jak najlepiej wykorzystać cyfrowe technologie w celu modernizacji swoich systemów edukacji, a program „Cyfrowa Szkoła” uruchomiony przez polski rząd należy do tej kategorii działań¹¹. Tak więc KE w tym sporze jednoznacznie poparła polskie władze.

W odpowiedzi na zarzuty przeciwników OZE, czyli wydawców podręczników tradycyjnych, Koalicja Otwartej Edukacji podkreśliła, że na program e-podręczników spojrzeć należy przede wszystkim z perspektywy rodziców. Ponoszą oni ogromne koszty finansowe utrzymywania dotychczasowego tradycyjnego modelu wytwarzania i sprzedaży podręczników. Średnia kwota wydatków szkolnych na jedno dziecko wyniosła w 2011 roku blisko 700 zł – ponad połowę tej sumy stanowiły wydatki na podręczniki. Wyrażono przekonanie, że program może przynieść korzyści także wydawcom i dystrybutorom, o ile będą oni gotowi tworzyć nowe modele biznesowe oparte o usługi permanentne. Firmy te mogłyby wykorzystać otwarte podręczniki do generowania wartości dodanej, np. poprzez rozwijanie tych zasobów, tworzenie dodatkowych publikacji dla uczniów, materiałów szkoleniowych dla nauczycieli, opracowywanie uzupełniających treści multimedialnych, czy też oferowanie darmowych treści jako uzupełnienia świadczonych odpłatnie usług. Zgodzono się z argumentami resortu edukacji, że bezpłatne e-podręczniki uzupełnią ofertę komercyjnych wydawców. Nauczyciele bowiem zachowają swobodę wyboru takich treści edukacyjnych, które będą dla ich pracy najbardziej przydatne, a wydawcy będą mogli proponować nowe rozwiązania i usługi, także te wykorzystujące otwarte treści finansowane ze środków publicznych¹². Z kolei w raporcie Centrum Otwartej Nauki ICM Uniwersytetu Warszawskiego „Wdrożenie i promocja otwartego dostępu do treści naukowych i edukacyjnych – praktyki światowe z specyfika polska” podkreślono, że nie należy przyjmować bezrefleksyjnie zasady, iż zasoby edukacyjne to jedynie towar, gdyż tym samym naruszona zostałaby zasada równoprawnego dostępu do edukacji¹³.

O jeszcze innych problemach wspomniano w dyskusji, którą w sprawie cyfrowej szkoły zorganizowała w grudniu 2011 r. „Gazeta Wyborcza”. Jarosław Lipszyc z Fundacji Nowoczesna Polska ocenił, że formuła, iż w jednym podręczniku uczeń znajdzie cały zasób wymaganej wiedzy jest przestarzała. Dziś bowiem należy uczyć młodego człowieka

¹¹ Tekst odpowiedzi - http://www.men.gov.pl/images/stories/list_KEx.pdf.

¹² Stanowisko KOE na stronie - <http://koed.org.pl/blog/2012/07/01/2-stanowisko-koed-ws-programu-cyfrowa-szkola-i-otwartych-podrecznikow/>.

¹³ *Wdrożenie i promocja otwartego dostępu do treści naukowych i edukacyjnych – praktyki światowe z specyfika polska*, Warszawa 2011, s. 216, http://www.pte.pl/pliki/pdf/OA_ICM_Wdrozenie_i_promocja_otwartego_dostepu_do_tresci_naukowych.pdf.

wynajdywania dobrych, ciekawych informacji z bardzo różnych źródeł. Z kolei Piotr Peszko, organizator konferencji EduCamp, podkreślił, że na naszym rynku nie ma zasobów ani usług pozwalających zrezygnować z papierowego podręcznika. To co jest dostępne na rynku, ma wiele wad - książki są niemal przeniesione żywcem z papieru do sieci. Mówiono też o negatywnych doświadczeniach hiszpańskich, które pokazały ogromną wagę przygotowania nauczycieli i dostępności do sprawnego sprzętu i szybkiego Internetu, a jak wskazali obecni w trakcie dyskusji nauczyciele, w polskich szkołach te problemy nie są jeszcze rozwiązane, co grozi klęską programu podobną do hiszpańskiej¹⁴.

Odnosząc się do tej dyskusji Marcin Polak, redaktor naczelny serwisu *EduNews*, stwierdził, że narzucanie nauczycielom i uczniom, z jakich e-podręczników mają korzystać, byłoby błędem. Monopol, jak uznał, jest wrogiem konkurencji, a zatem i rozwoju, wobec tego rywalizacja pomiędzy wydawcami komercyjnymi i niekomercyjnymi powinna być zachowana. Odwołał się w tej sprawie do wspomnianych już doświadczeń Norwegii. Uznał też, że podręczniki jako pozycje książkowe o zamkniętej strukturze były dobre w epoce przemysłowej, kiedy zadaniem systemu kształcenia było wyprodukowanie pracownika dla przemysłu. Wyzwania XXI wieku wymagają podręcznika o strukturze otwartej, pozostawiającej miejsce na nowe zagadnienia, najbardziej aktualne, także te zgodne z zainteresowaniami uczniów. Tego postulatu nie da się zrealizować w podręczniku papierowym, ale e-podręcznik świetnie się do tego nadaje. Jego zasoby nie muszą znajdować się w scentralizowanym serwisie, lecz mogą być rozproszone w Sieci, czerpać z różnych, komplementarnych źródeł. Marcin Polak zaprezentował koncepcję e-podręcznika, który posiadałby pewien zasób treści podstawowej oraz dużą ilość linków do zasobów zewnętrznych, które umożliwiłyby z jednej strony wzbogacenie treści przekazu, a z drugiej dopasowanie do indywidualnych stylów nauki uczniów. E-podręczniki, w tej koncepcji, powinny mieć możliwość ciągłego powiększania ich zasobów - dodawania notatek i materiałów, które uczeń uznałby za istotne. W tym znaczeniu idealny e-podręcznik powinien być strukturą interaktywną i spersonalizowaną¹⁵. Podobną koncepcję e-podręcznika propaguje Marcin Wilkowski, redaktor naczelny portalu *Historia i Media*. Uznał, że z punktu widzenia efektywnej edukacji najlepiej sprawdziłyby się podręczniki o rozszerzalnym modelu treści. Forma takiego e-podręcznika powinna pozwalać na łatwe uzupełnienie treści o dodatkowe tematy i zasoby - teksty źródłowe, nagrania audio czy video, wizualizacje i inne materiały. Oprócz obowiązkowych treści, wynikających z podstawy programowej, zawierać powinien treści proponowane przez uczniów we współpracy z nauczycielem. Uczniowie uzupełnialiby swój podręcznik na własną rękę, stając się jego współautorami. Korzystaliby przy tym z zasobów cyfrowych udostępnianych on-line przez zobligowane do tego instytucje i ośrodki akademickie, samodzielnie eksplorując interesujące ich zagadnienia¹⁶.

¹⁴ Zapis dyskusji na stronie -

http://wyborcza.pl/szkola20/1,106745,10774675,Praca_domowa_z_Wikipedii_debata_w_Gazecie_.html?as=1&startsz=X

¹⁵ Marcin Polak, E-podręcznik, czyli zbiór otwarty treści edukacyjnych - <http://www.edunews.pl/narzedzia-i-projekty/narzedzia-edukacyjne/1729-e-podrecznik-czyli-zbior-otwarty-tresci-edukacyjnych>.

¹⁶ Marcin Wilkowski, W kierunku zwrotu cyfrowego edukacji historycznej - <http://www.edunews.pl/badania-i-debaty/opinie/1930-w-kierunku-zwrotu-cyfrowego-edukacji-historycznej>.

Z kolei eksperci - uczestnicy konferencji „Od Ala ma kota do e-matury“, która odbyła się w Warszawie w kwietniu 2012 r., poświęconej tematyce projektowania podręczników szkolnych, w tym także e-podręczników i cyfrowych narzędzi edukacyjnych – skupili się nie na polemice z wydawnictwami, lecz na szukaniu optymalnych rozwiązań. Tomasz Szymczak z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji zwrócił uwagę, że największy obecnie błąd w tworzeniu e-podręczników, to prosty transfer książki tradycyjnej do formy cyfrowej, czyli zastąpienie papieru formatem PDF. Aleksandra Janiec, redaktor naczelna portalu internetowego *Looksfery* zwróciła uwagę, że uczniowie odrzucają podręczniki w tradycyjnej formie, a więc odrzucają też PDF-y jako nie zapewniające interaktywności i hipertekstowości. Wspomniano również o polskich doświadczeniach z e-podręcznikami. Korzysta z nich grupa uczniów i nauczycieli z gimnazjów w Ostrowie Wielkopolskim, którzy otrzymali czytniki z wgranymi podręcznikami i ćwiczeniami z kilku przedmiotów. Doświadczenia te są generalnie pozytywne, chociaż zdaniem Tomasza Szymczaka okazuje się, że dla młodych ludzi e-papier to za mało. Takie podręczniki są za mało kolorowe, zbyt wąsko wykorzystują zasoby Internetu. Oceniono, że szybciej niż e-podręczniki będą rozwijać się platformy edukacyjne wspierające nauczycieli w tworzeniu materiałów edukacyjnych, wolne od wspomnianych wad e-podręczników, zapewniające interaktywność i możliwość indywidualizacji kształcenia¹⁷.

Największe obawy w związku z otwartymi zasobami edukacyjnymi budzą więc kwestie finansowe (utrata zysków przez wydawców podręczników) oraz problem jakości i dostępności tych zasobów, a zwłaszcza ryzyko, że mogą być prostym powieleniem tradycyjnych podręczników. Pierwszy z tych problemów nie mieści się w obszarze zainteresowań informatologii. Natomiast zasadne jest, w ramach tej nauki, szukanie odpowiedzi na pytanie – czy nauczyciel zainteresowany jakościową zmianą swojej pracy z uczniami może liczyć na już istniejące w Internecie zasoby edukacyjne różniące się od tradycyjnych podręczników, czy też musi czekać na niepewne efekty projektu Cyfrowa Szkoła? Czy zasadne jest polecanie szkołom uczestniczącym w pilotażu projektu wykorzystywania tylko jednego źródła pozyskiwania elektronicznych zasobów do pracy w szkole - portalu *Scholaris*? Czy łatwo dostępna jest, dla osoby o podstawowych kompetencjach wyszukiwawczych, informacja o istniejących zasobach edukacyjnych? Ile prawdy może być w pojawiających się doniesieniach, mówiących, że w tej, czy innej placówce szkolna Sieć jest już wykorzystywana przez uczniów podczas lekcji do zdobywania nowej wiedzy i nie są potrzebne tutaj żadne ministerialne programy? Czy uczniowie tych szkół rzeczywiście mają skąd pozyskiwać wiedzę? Wstępnie można przyjąć założenie, że efektem rozwoju Internetu, a zwłaszcza nurtu Web 2.0 oraz deklaracji prawie połowy nauczycieli, że przygotowują własne materiały dydaktyczne udostępniane w Internecie¹⁸, powinno być istnienie niemałych zasobów, które można zakwalifikować jako OZE, gdyż spełniają warunki wymienione na początku niniejszego artykułu. Poszukiwania na potrzeby

¹⁷ Relacja z konferencji - <http://www.edunews.pl/badania-i-debaty/dyskusje/1870-doklad-zmierzaja-epodreczniki>.

¹⁸ *Przystąpienie do pilotażu projektu „Cyfrowa szkoła” – wskazówki dla szkół*, s. 3, http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/SZK20/davBinary/przystapienie_do_pilotażu_projektu_cyfrowa_szkola_-_wskazowki_dla_szkol.pdf

niniejszego artykułu z konieczności ograniczone zostały do zasobów mogących być przydatnymi w jednym wybranym aspekcie kształcenia - edukacji historycznej.

Polecany przez MEN portal *Scholaris*¹⁹ jest zbiorem materiałów, które można zakwalifikować jako: pomoce dydaktyczne – zdjęcia, ilustracje, animacje, prezentacje, fragmenty filmów dokumentalnych, mapy, fragmenty tekstów źródłowych i schematy - do wykorzystania w trakcie lekcji; scenariusze lekcji oraz e-lekcje. Mimo, że *Scholaris* zawiera ponad 1,5 tys. obiektów dla przedmiotów *Historia* oraz *Historia i społeczeństwo* (stan w sierpniu 2012 r.), to zdecydowana większość z nich nadaje się głównie do wykorzystania w trakcie typowej lekcji z nauczycielem. Taki tradycyjny model (aktywność po stronie nauczyciela dostarczającego wiedzę) wspierają zamieszczone na tym portalu scenariusze lekcji. Również zasady gromadzenia treści (wyłącznie instytucje współpracujące z portalem mają prawo do umieszczania swoich materiałów) wspierają aktywność nauczycieli. Jedynie e-lekcje mogą służyć do wspierania samodzielnej pracy ucznia. Jednakże ich zasadniczą wadą jest to, że wzorem tradycyjnych podręczników dostarczają do zapamiętania gotowe treści. Korzystanie z zasobów jest bezpłatne, a użytkownikowi, prowadzącemu zajęcia dydaktyczne w instytucjach oświatowych oraz użytkownikowi uczestniczącemu w tych zajęciach przysługuje prawo do odtwarzania, drukowania i kopiowania fragmentów lub całości materiałów w ilości koniecznej do realizacji zadań dydaktycznych. Na portalu *Scholaris* istnieje też strefa dostępu limitowanego. Dla nauczycieli, którzy posiadają własne konto oferowane jest narzędzie do tworzenia lekcji, które mogą następnie udostępniać swoim uczniom pod warunkiem założenia indywidualnych konta użytkownika. Nie wydaje się zasadne preferowanie przez MEN tego portalu jako głównego zasobu materiałów edukacyjnych, zwłaszcza w świetle analizy innych witryn, która zostanie przeprowadzona poniżej.

Często wykorzystywana przez uczniów *Wikipedia*²⁰ jest zbiorem artykułów tworzonych przez pasjonatów poszczególnych aspektów wiedzy, udostępnionych na licencji CC z możliwością ich edytowania. Część poświęcona historii przypomina e-podręcznik – artykuły pogrupowane są zgodnie z epokami historycznymi, mają charakter syntez rozbudowanych o dużą ilość szczegółów oraz wzbogaconych mapami i grafikami. Poszczególne prace wiążące się tematycznie powiązane są hiperłączami, posiadają bibliografię i linki do materiałów zewnętrznych. W ramach każdej z epok wyróżniono dodatkowo ciekawostki historyczne, biogramy znanych postaci i źródła historyczne. Wyodrębniono też materiały dotyczące II wojny światowej, okresu PRL i nauk pomocniczych historii. Istnienie *Wikipedii* podważa sens ministerialnego projektu e-podręcznika, ponieważ może on stać się jedynie mniej lub bardziej udanym powieleniem internetowej mega encyklopedii. Poza tym, *Wikipedia* ma podstawową, istotną z dydaktycznego punktu widzenia, przewagę nad projektowanym e-podręcznikiem. Nie tylko dostarcza wiedzy, lecz także pozwala na zaangażowanie uczniów w tworzenie materiałów dodatkowych, np. związanych z historią regionalną. Pozwala przekroczyć granicę pomiędzy tradycyjną edukacją opartą na bierności poznawczej ucznia i pamięciowym przyswajaniu gotowych

¹⁹ <http://www.scholaris.pl/>

²⁰ <http://pl.wikipedia.org>

syntez, a edukacją aktywną, zmierzającą do rozwiązań podpowiadanych przez konstruktywizm i konektywizm.

Najstarszy chyba polski projekt OZE - *Wolne Podręczniki*²¹ autorstwa Fundacji Nowoczesna Polska – ma na celu zorganizowanie nauczycieli wokół idei e-podręczników dostępnych zgodnie z regułami OZE. Jak na razie, nie rozpoczęto tworzenia podręczników do historii, a te, które istnieją stwarzają wrażenie projektu, który umarł zaraz po narodzinach.

Do projektów aktywnych zaliczyć można *Wikibooks*²², z założenia bibliotekę wolnych podręczników, które każdy może edytować. Zasady uczestnictwa w ich tworzeniu są identyczne z tymi obowiązującymi w Wikipedii. Wśród kilkudziesięciu rozpoczętych projektów brak podręczników do historii. Spośród istniejących wiedzę historyczną zawiera jedynie ten poświęcony dziejom administracji. Jego konstrukcja odpowiada strukturze artykułów w Wikipedii.

Projektem najbardziej obiecującym jest *KhanAcademy*²³ - portal organizacji non-profit, której celem jest zmiana edukacji na lepszą, dostosowaną do wyzwań XXI wieku. Udostępnia materiały edukacyjne (tworzone przez zespół Sala Khana i tłumaczone na język polski) w formie filmów. Zdecydowana większość dotyczy nauk ścisłych. Kilkanaście prezentuje różne aspekty dziejów Ameryki i Europy. Każdy z nich jest zapisem wykładu wspieranego animacjami i grafiką. Do wielu filmów wyjaśniających zagadnienia z matematyki dołączone są ćwiczenia. Uczeń, który założy indywidualne konto uzyskuje w ten sposób środowisko do aktywnego kształcenia się. Nie tylko otrzymuje wiedzę, ale może ćwiczyć jej zastosowanie. Nauczyciele zaś mają możliwość zakładania dla swoich uczniów wirtualnych klas. System zapewnia im wgląd w pracę i postępy każdego z uczniów. Poszczególne materiały dostępne są bezpłatnie, bez widocznych ograniczeń licencyjnych. Istnieje możliwość ich rozbudowywania poprzez dodawanie tłumaczeń.

Zwolennicy otwartych zasobów edukacyjnych mogą budować e-podręczniki na międzynarodowym portalu przeznaczonych do takiego właśnie celu – *Connexions*²⁴. Niestety, jak na razie skorzystały z tej możliwości jedynie dwie osoby z Polski, wśród których brak zainteresowanych wiedzą historyczną. Pojawiają się także komercyjne platformy edukacyjne²⁵ do tworzenia i zarządzania treściami oraz prowadzenia wirtualnych klas, ale z zasady nie są powszechnie dostępne, więc nie zostaną w niniejszym artykule uwzględnione.

Najbliższe modelowi projektowanego przez MEN e-podręcznika są portale edukacyjne Instytutu Pamięci Narodowej²⁶ - poświęcone agresji 1 i 17 września, wydarzeniom z lat 1956, 1968, 1970, 1980-81, 1989, zbrodniom komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, represjom okupantów wobec wsi i obywateli pomagających ludności żydowskiej, kulturze niezależnej, a także postaciom W. Pileckiego, J. Popiełuszki,

²¹ <http://wiki.wolnepodreczniki.pl>

²² <http://pl.wikibooks.org>

²³ <http://www.khanacademypolska.pl/>

²⁴ <http://cnx.org/>

²⁵ Polski przykład: *Multiszkola* - <http://www.multiszkola.edu.pl/>; produkt angielskojęzyczny: WiziQ - http://www.wiziq.com/Virtual_Classroom.aspx

²⁶ <http://www.ipn.gov.pl/portal.php?serwis=pl&dzial=305&id=8007>

S. Korbońskiego i L. Okulickiego. Stanowią połączenie podręcznikowej syntezy z materiałami źródłowymi, często multimedialnymi. Trudno jednak te witryny zaliczyć do zasobów w pełni otwartych. Internauci mogą je bowiem wyłącznie przeglądać bez możliwości współuczestniczenia w procesie edycji, a autorzy poszczególnych materiałów nie określili, na jakich zasadach można z nich korzystać.

Opisane zasoby można określić jako scentralizowane – dostępne w ramach jednego adresu internetowego. Nie stanowią one jednak wszystkich zasobów powszechnie dostępnych, które mogą być wykorzystywane w edukacji. Zdecydowanie więcej jest zasobów rozproszonych po różnych miejscach Sieci. Edukacja historyczna może być prowadzona w oparciu o wiele tematycznych serwisów/portali, które ze względu na właściciela/twórcę mogą być zaliczone do wiarygodnych i przydatnych.

Podstawowym środkiem dydaktycznym w edukacji historycznej są źródła historyczne. W Internecie dostępne są w dużym wyborze i mogą służyć do samodzielnego odkrywania wiedzy o przeszłości, zwłaszcza XX wieku. Do najbardziej zasobnych można zaliczyć: *Archiwum Historii Mówionej*²⁷ - zbiór relacji biograficznych (około 4 tysiąca nagrań audio i 100 wideo – stan w sierpniu 2012 r.) oraz innych archiwalnych świadectw, obejmujących niemal całą historię Polski XX wieku; *Archiwum Fotografii Ośrodka Karta*²⁸ - obejmuje ponad 180 tysięcy fotografii, w tym kilkadziesiąt kolekcji autorskich i tematycznych z zakresu historii społecznej XX wieku z terenu Polski i Europy Środkowo-Wschodniej, prezentuje także kolekcje z Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie - gen. Anders i II Korpus Polski, zniszczenia Warszawy jesienią 1939 r. oraz Polska Marynarka Wojenna w Wielkiej Brytanii; *Biblioteka Cyfrowa Ośrodka Karta*²⁹ - zawiera skany dokumentów związanych z dziejami opozycji w PRL, losami Polaków na Wschodzie oraz stosunków polsko-żydowskich; *Serwis fotograficzny XX wieku*³⁰ - kilka tysięcy zdjęć ze zbiorów Ośrodka Karta, Polskiej Agencji Prasowej oraz Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego; *1938 akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu*³¹ - materiały źródłowe o tytułowym wydarzeniu; *Rodziny rozdzielone przez historię*³² - relacje pokazujące rozdzielanie rodzin w latach 1939-1989, wynikające m.in. z przesiedleń i wywozek w okresie wojny, jak też decyzji o emigracji na Zachód z przyczyn politycznych lub ekonomicznych; *Polacy na Wschodzie*³³ - relacje osób, które przed wybuchem drugiej wojny światowej mieszkały w II Rzeczypospolitej, po wojnie zaś z różnych względów nie wyjechały do Polski i pozostały w swych stronach rodzinnych; *XXwiek.pl*³⁴ - portal historyczny Ośrodka Karta udostępniający dokumenty, fotografie oraz nagrania audio i wideo; *Pamięć Polski – Pamięć Świata*³⁵ (projekt Polskiego Komitetu do spraw UNESCO) - zawiera m.in. materiały z Archiwum Ringelbluma, zdjęcia z bitwy

²⁷ <http://www.audiohistoria.pl/>

²⁸ http://www.karta.org.pl/archiwa_i_bazy_danych/Archiwum_Fotografii/49

²⁹ http://www.karta.org.pl/archiwa_i_bazy_danych/Biblioteka_Cyfrowa/163

³⁰ <http://www.fotohistoria.pl>

³¹ <http://www.cerkiew1938.pl/>

³² <http://www.rodziny.muzhp.pl/>

³³ <http://www.polacynawschodzie.pl>

³⁴ <http://www.xxwiek.pl/>

³⁵ <http://www.archiwa.gov.pl/memory/>

warszawskiej w 1920 r., materiały z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu oraz kolekcje źródeł z różnych epok wpisane na Listę Krajową programu Pamięć Świata; *kolekcje Herder Institut*³⁶ - dostępne on-line jest ponad 600 tys. jednostek: zdjęć, kart pocztowych, map, filmów i dokumentów związanych z dziejami Europy Środkowo-Wschodniej; *Narodowe Archiwum Cyfrowe*³⁷ - zbiór prawie 185 tys. zdjęć i nagrań z okresu XX wieku; *Europeana*³⁸ – zbiór wielu milionów obiektów cyfrowych typu: filmy, nagrania dźwiękowe, zdjęcia, mapy, książki, czasopisma, obrazy, rysunki, część zbiorów związana jest z dziejami Polski; *Archiwum historyczne Videofact*³⁹ - różnorodne materiały źródłowe (filmy, nagrania, dokumenty) do najnowszej historii Polski; *Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona*⁴⁰ - zawiera skany dokumentów i książek ułożonych w wiele kolekcji tematycznych; *Biblioteka cyfrowa Stowarzyszenia „Archiwum Solidarności”*⁴¹ – udostępnia różnorodne źródła do dziejów NSZZ „Solidarność”; *Świadkowie historii*⁴² - to relacje z okresu II wojny światowej, projekt Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Zasobny w różnorodne materiały jest także portal *Dzieje.pl*⁴³, który udostępnia depesze agencyjne, zdjęcia, grafiki, filmy z okresu XX wieku.

Zainteresowani materiałami źródłowymi z innych epok mają dużo mniejszy wybór. Zdecydowanie najwięcej tego typu materiałów znajdziemy w bibliotekach cyfrowych skupionych w Federacji Bibliotek Cyfrowych⁴⁴, w witrynach muzeów⁴⁵ oraz archiwów⁴⁶. Przechodząc do pozainstytucjonalnych portali internetowych wskazać należy na *Wikiźródła*⁴⁷, gdzie gromadzone są dokumenty i dzieła literackie dostępne w domenie publicznej lub w wolnej licencji; *Clenodium*⁴⁸ - herby rycerstwa europejskiego; *Poczet.com*⁴⁹ – poczet władców i książąt polskich; *Warownia*⁵⁰, *Polskie zamki*⁵¹ oraz *Zamki i Warownie*⁵² - o zamkach na terytorium Polski; *Historia książki i bibliotek*⁵³ – różnorodne materiały do dziejów książek i bibliotek. W tej grupie portali dominują te, które zawierają materiały do dziejów kultury. Podobny charakter ma inicjatywa firmy Google – *Google Art Project*⁵⁴. Pozwala na wirtualne zwiedzanie kilkunastu muzeów. Zbliżoną funkcję, ale w mniejszej skali, pełnią witryny, będące swoistymi wirtualnymi muzeami. Umożliwiające zwiedzanie określonych ekspozycji on-line. Do przykładów takich rozwiązań możemy zaliczyć: Muzeum Narodowe w Krakowie⁵⁵, Zamek w Łańcucie⁵⁶, Wirtualne Muzeum Secesji⁵⁷, Muzeum

³⁶ <http://www.herder-institut.de/startseite/sammlungen.html>

³⁷ <http://www.audiovis.nac.gov.pl/>

³⁸ <http://www.europeana.eu>

³⁹ <http://www.videofact.com/polish.htm>

⁴⁰ <http://www.polona.pl/dlibra>

⁴¹ <http://archsol.pl>

⁴² <http://www.fnp.pl/swiadcowie/>

⁴³ <http://www.dzieje.pl>

⁴⁴ Lista bibliotek na stronie <http://fbc.pionier.net.pl/owoc/list-libs>

⁴⁵ Lista muzeów na stronie <http://www.museo.pl/>

⁴⁶ Lista archiwów na stronie <http://www.archiwa.gov.pl/pl/archiwa-pastwowe.html>

⁴⁷ http://pl.wikisource.org/wiki/Strona_główna

⁴⁸ <http://www.clenodium.eu/pl/>

⁴⁹ <http://www.poczet.com/>

⁵⁰ <http://www.warownia.pl/zamki.html>

⁵¹ <http://www.zamki.pl/>

⁵² <http://www.zamkipolskie.com/>

⁵³ <http://www.wsp.krakow.pl/whk/>

⁵⁴ <http://www.googleartproject.com/pl/>

⁵⁵ <http://www.i-mnk.pl/>

Zamkowe w Pszczynie⁵⁸, a także witryny, które co prawda nie mają wersji w języku polskim, ale mogą służyć jako przykład doskonałych rozwiązań: The British Muzeum⁵⁹, The Virtual Smithsonian⁶⁰, Louvre⁶¹, Web Gallery of Art⁶², Watykan⁶³, Ermitaż⁶⁴.

Wymienione powyżej zasoby Internetu nie obejmują oczywiście wszystkich możliwych witryn przydatnych w kształceniu historycznym. Ich zbiór jest bardzo duży i ulega dynamicznym zmianom. Istotna jest konstatacja, iż całkiem realna staje się wizja e-podręcznika rozproszonego, zaprezentowana przez Marcina Polaka i podręcznika o rozszerzalnym modelu treści Marcina Wilkowskiego. Wiele zagadnień z historii uczniowie mogą już poznawać dzięki pracy z powszechnie dostępnymi materiałami elektronicznymi. Badanie Internetu jednoznacznie pokazuje, że podstawą e-podręcznika mogą być zasoby edukacyjne łatwo dostępne w Sieci, nawet dla ucznia lub nauczyciela, który nie ma wysokich kompetencji w zakresie wyszukiwania. Wynika to z faktu, że najpopularniejsza wyszukiwarka – Google – na pierwszych kilku stronach wyników (najczęściej oglądanych) podaje linki do wartościowych zasobów edukacyjnych. Wpisując frazę „źródła historyczne” kierowani jesteśmy do stron z wyjaśnieniami czym są źródła historyczne. Na pierwszych trzech stronach wyników pojawiły się także dwa portale zawierające zbiory materiałów źródłowych (wspomniane już *Wikiźródła* i oraz *Ibidem – Źródła do historii Polski XIX i XX w.*⁶⁵). Użycie frazy „fotografia historyczna” pozwala na łatwe dotarcie do serwisów *Fotohistoria* i *Archiwum Fotografii Ośrodka Karta*. Po wpisaniu „nagrania historyczne” otrzymujemy link do archiwum nagrań Polskiego Radia⁶⁶ oraz do serwisu *Uczyć się z historii*⁶⁷ - platformy publikacji projektów edukacyjnych realizowanych w szkołach, poświęconych historii Polski i jej sąsiadów w XX wieku, zawierającej m.in. wywiady z uczestnikami wydarzeń historycznych. Fraza „mapy historyczne” kieruje do takich portali jak: *Wirtualny Atlas Historyczny*⁶⁸, *Mapy historyczne Łodzi*⁶⁹, *Archiwalne mapy Pomorza Gdańskiego*⁷⁰ oraz *Od Mieszka do współczesności – interaktywne mapy*⁷¹. Po wpisaniu „obrazy historyczne” dociera się do stron takich stron jak: *Kraków wczoraj i dziś*⁷², *Galeria malarstwa polskiego*⁷³, *Magazyn Sztuki*⁷⁴, z licznymi przykładami malarstwa historycznego. Podobne rezultaty, czyli minimum kilka wartościowych portali plus hasła w *Wikipedii*

⁵⁶ <http://www.zamek-lancut.pl>

⁵⁷ <http://muzeumsecesji.pl/>

⁵⁸ <http://zamek-pszczyna.pl/wz/index.html>

⁵⁹ http://www.britishmuseum.org/explore/online_tours.aspx

⁶⁰ <http://2k.si.edu/>

⁶¹ <http://www.louvre.fr/llv/commun/home.jsp>

⁶² <http://www.wga.hu/>

⁶³ <http://www.vatican.va/>

⁶⁴ http://www.hermitagemuseum.org/html_En/08/hm88_0.html

⁶⁵ <http://www.ibidem.com.pl/zrodla/>

⁶⁶ <http://www.polskieradio.pl/39,Historia>

⁶⁷ <http://uczyc-sie-z-historii.pl>

⁶⁸ <http://www.wiw.pl/historia/atlas/>

⁶⁹ <http://gis.mapa.lodz.pl/MapyHistoryczne/default.aspx>

⁷⁰ <http://www.mapy.eksploracja.pl/news.php>

⁷¹ <http://polmap.republika.pl/mapy.html>

⁷² <http://www.wawel.net/malarstwo.htm>

⁷³ <http://www.pinakoteka.zascianek.pl/>

⁷⁴ <http://www.magazynsztuki.pl/>

i notatki w serwisach typu *Bryk*⁷⁵ i *Ściaga*⁷⁶, otrzymujemy szukając dowolnych postaci, miejsc, wydarzeń i procesów historycznych. Przykładowo, wpisując nazwisko Piłsudski na pierwszych trzech stronach wyników otrzymujemy m.in.: hasło w *Wikipedii* oraz w encyklopediach *Onet*⁷⁷ i *PWN*⁷⁸, wypowiedzi Piłsudskiego w *Wikicytatach*⁷⁹, akty prawne i inne teksty związane z tą postacią w *Wikiźródłach*⁸⁰, a także serwis Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku⁸¹ z licznymi źródłami historycznymi i materiałami przydatnymi do edukacji. Również bez problemu nawet niezbyt wprawiony w poszukiwaniach użytkownik Internetu natrafi na serwisy muzeów, archiwów i czasopism historycznych oraz forów dyskusyjnych poświęconych tej dziedzinie wiedzy. Niestety w wynikach wyszukiwania (przynajmniej na pierwszych trzech stronach) w zasadzie nie pojawiają się serwisy Web 2.0, które dają internautom możliwość współtworzenia zasobów przydatnych w edukacji historycznej. Wyjątkiem są hasła w *Wikipedii*, materiały w *Wikiźródłach* i *Wikicytatach* oraz tzw. „gotowce” w serwisach typu *Bryk* i *Ściaga*. Nie pojawiają się też witryny tworzone przez nauczycieli z myślą o uczniach. Częściowym wyjaśnieniem tego ostatniego problemu jest fakt, że nauczyciele mają możliwość tworzenia materiałów dla uczniów na platformach e-learning typu Moodle, umiejscowionych na serwerach szkół i placówek doskonalenia zawodowego nauczycieli.

Powyższa analiza upoważnia do postawienia tezy, że rozproszony e-podręcznik na potrzeby edukacji historycznej już istnieje. Co prawda większość z dostępnych w Sieci zasobów nie spełnia kryteriów OZE, bo najczęściej użytkownicy nie mają możliwości uczestniczenia w ich tworzeniu, a autorzy nie informują wyraźnie, że udostępniają je na licencji CC. Jednakże dla zastosowań edukacyjnych nie jest to istotny problem. W przypadku edukacji historycznej praca nad e-podręcznikiem mogłaby zostać ograniczona do dokładnego przeszukania Sieci celem ustalenia adresów WWW istniejących przydatnych materiałów oraz określenie, dla których zagadnień z historii brak jest jeszcze dobrych źródeł i syntez i w związku z tym należy odpowiednie materiały umieścić w Internecie.

Analiza scentralizowanych form otwartych zasobów edukacyjnych w języku polskim prowadzi do pesymistycznego wniosku, iż są wyjątkowo skromne, dowodzą braku zaangażowania nauczycieli w aktywne wykorzystywanie Internetu oraz wskazują na trwanie władz oświatowych (faktyczne, a nie deklaratywne) przy starym modelu edukacji. Polscy nauczyciele, a raczej ich działania, są bardzo rzadko widoczne w inicjatywach mających na celu budowanie OZE, a polskie władze oświatowe zdają się niedostrzegać ogromnych możliwości istniejących zasobów Internetu, co prawda rozproszonych i niepoddających się kontroli, ale jednak dających ogromne możliwości edukacyjne. Dążąc do stworzenia scentralizowanego i kontrolowanego zasobu przyczyniają się do tego, że Internet w dalszym ciągu nie jest powszechnie obecny w polskiej edukacji. Dzieje się tak mimo tego, że Sieć oferuje wiele gotowych zasobów edukacyjnych, darmowych narzędzi do tworzenia

⁷⁵ <http://www.bryk.pl/>

⁷⁶ <http://www.sciaga.pl/>

⁷⁷ <http://portalwiedzy.onet.pl>

⁷⁸ <http://encyklopedia.pwn.pl>

⁷⁹ <http://pl.wikiquote.org>

⁸⁰ <http://pl.wikisource.org>

⁸¹ <http://www.pilsudski.org/porta/pl/>

multimedialnych materiałów dydaktycznych, publikowania i udostępniania zasobów edukacyjnych, komunikacji i współpracy on-line, a także tworzenia wirtualnych klas i e-kursów⁸². To właśnie upowszechnienie wykorzystywania tych narzędzi i rozproszonych zasobów internetowych przez uczniów i nauczycieli stanowić będzie nową jakość w edukacji, zjawisko, które w przeciwieństwie do scentralizowanych i zmonopolizowanych e-podręczników, zasługiwać będzie na miano cyfrowej szkoły.

Bibliografia:

1. Kołodziejczyk Witold, Polak Marcin, Jak będzie zmieniać się edukacja? Wyzwania dla polskiej szkoły i ucznia, Instytut Obywatelski, Warszawa 2011.
2. Komputer w edukacji, red. J. Morbitzer, Kraków 2009.
3. Osiecka-Chojnacka Justyna, E-szkoła, [w] Studia Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. Społeczeństwo Informacyjne, Warszawa 2009.
4. Szkoła w dobie Internetu, red. A. Nowak, K. Winkowska-Nowak, L. Rygielska, Warszawa 2009.
5. Wdrożenie i promocja otwartego dostępu do treści naukowych i edukacyjnych – praktyki światowe z specyfika polska, Warszawa 2011.

Abstract: Open Educational Resources in Polish - the idea and practice.

The author decided to examine which arguments are in the discussions on open educational resources in Poland, and what resources in the Polish language can now have a Polish student and teacher. For this purpose, an analysis was conducted of publications available on the Web and searched the Internet resources in the process of educational materials useful in the process of learning history. The network offers a number of ready-made theme sites and educational resources, free tools for creating multimedia teaching materials, publish and share educational resources, communication, and cooperation on-line, as well as creating virtual classrooms and e-courses. The analysis entitles you to a thesis that a dispersed e-book for the historical education on the Internet already exist.

Keywords: open educational resources, learning and teaching history, dispersed e-book for the historical education.

⁸² Przewodnik po aplikacjach Web 2.0 stosowanych w edukacji - <http://www.e-mentor.edu.pl/aps/index>.